

## Białoruś: wybory do opozycyjnego parlamentu

Kamil Kłysiński

W dniach 25–27 maja odbyły się pierwsze wybory do Rady Koordynacyjnej (RK) – kolegalnej reprezentacji białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego, działającej (głównie na emigracji) w różnych formatach od wyborów prezydenckich w 2020 r. Głosowanie przeprowadzono w formie elektronicznej za pośrednictwem specjalnie opracowanej aplikacji Belarus ID, dostępnej jedynie dla Białorusinów na emigracji. Obywatele w kraju mogli korzystać ze wskazanej przez organizatorów strony internetowej. Ostatecznie w wyborach głosy oddało 6723 wyborców, uprawnionych na podstawie danych z białoruskiego dokumentu tożsamości. O 80 mandatów w Radzie ubiegało się 234 kandydatów z 11 list wyborczych. Największe poparcie (28 mandatów) uzyskał blok Pawła Łatuszki, byłego ministra kultury i dyplomaty, pełniącego od 2022 r. funkcję wiceprzewodniczącego gabinetu tymczasowego Swiatłany Cichanouskiej.

Wyborom towarzyszyły liczne kontrowersje związane m.in. ze sporami wokół kandydowania żołnierzy i dowódców walczącego na Ukrainie ochotniczego pułku im. Konstantego Kalinowskiego. Dyskusję wzbudził również fakt wykorzystania do agitacji wyborczej – na rzecz bloku Prawo i Praworządność podpułkownika Alaksandra Azaraua (byłego oficera śledczego MSW Republiki Białorusi) – bazy adresowej uczestników planu „Pieramoha”, mającego na celu organizację oporu wobec białoruskich władz. Organizatorów głosowania krytykowano za spóźnioną i mocno ograniczoną kampanię informacyjną w mediach niezależnych, która wystartowała tak naprawdę dopiero na kilka dni przed jego rozpoczęciem.

Reżim w Mińsku zareagował na wybory jednoznacznie negatywnie – Komitet Śledczy określił RK jako „grupę przestępczą” i wszczął postępowanie wobec wszystkich kandydatów, których oskarżono m.in. z art. 357 kk o „spisek mający na celu przejęcie władzy”.

### Komentarz

- Wybory do RK stanowiły pierwszą po kryzysie politycznym z 2020 r. próbę wyłonienia w drodze głosowania reprezentatywnej białoruskiej struktury politycznej na emigracji. W związku z tym sam fakt przeprowadzenia procesu wyborczego, z zaangażowaniem głównych emigracyjnych sił politycznych, można uznać za sukces. Niemniej głównym celem organizatorów było uzyskanie legitymacji społecznej dla Rady Koordynacyjnej, aspirującej do roli swego rodzaju protoparlamentu, alternatywnego wobec reżimowej Izby Przedstawicieli wyłonionej w sfałszowanych wyborach w lutym br. Skromna liczba głosujących (szacuje się, że białoruska emigracja po 2020 r. w samych tylko krajach UE

może liczyć nawet 200–300 tys. osób) wskazuje jednak na znikome zainteresowanie Białorusinów emigracyjnym życiem politycznym.

- W przypadku osób zamieszkujących w kraju ważnym czynnikiem demotywującym do udziału w głosowaniu była z pewnością obawa przed represjami ze strony reżimu. Przyczyny tak niskiej frekwencji poza Białorusią można z kolei upatrywać w słabej kampanii informacyjnej, przez co pełna wiedza o tym wydarzeniu dotarła najpewniej do znikomej liczby użytkowników białoruskich mediów niezależnych.
- Stanowcza reakcja władz na wybory do RK – choć były one poważnie ograniczone co do zasięgu – wskazuje na determinację reżimu do kontynuowania polityki zastraszania i zniechęcania do jakiegokolwiek opozycyjnej aktywności nie tylko obywateli w kraju, lecz także działaczy emigracyjnych. Z komunikatu Komitetu Śledczego wyraźnie wynika, iż zlokalizowane na Białorusi nieruchomości uczestników kampanii wyborczej mogą zostać skonfiskowane, do czego dochodziło już w ostatnich latach w przypadku innych opozycjonistów. Ponadto nie można wykluczyć represji wobec rodzin działaczy emigracyjnych.